



Zwalcz plagiat – przykładowe metody przeciwdziałania pladze

Dziś truizmem jest twierdzenie, że w dobie powszechnej dostępności Internetu, wszelkich zasobów elektronicznych zjawisko powielania, kopiowania i multiplikowania tekstów, zdjęć i wszelkiego rodzaju materiałów elektronicznych staje się wszechogarniającą normą. Mówiąc o normie, mamy na myśli działanie podejmowane przez wielu, ale już niekoniecznie dajemy na nie przyzwolenie w całej rozciągłości. Należy je rozważyć ze szczególną uwagą w kontekście procesu kształcenia i oceniać z punktu widzenia, szkoły jako instytucji uczącej i wychowującej oraz nauczyciela i ucznia.

Wielu nauczycieli staje wobec uczniów, którzy przedstawiając własne prace i projekty podaje do oceny nauczyciela materiały, które faktycznie znaleźli w sieci internetowej i skopiowali, uznając to za rzecz normalną i naturalną; wręcz szczerze nie rozumieją zdziwienia lub negatywnej reakcji nauczyciela. Wielu z tych uczniów nie zna znaczenia słowa *plagiat*, nie wie nic lub bardzo niewiele o ochronie praw autorskich i regułach rzetelnego opracowania projektu czy nawet „zwykłej” pracy domowej.

Można postawić pytanie, dlaczego tak jest i co należy uczynić, aby tę sytuację zmienić. Istnieje co najmniej kilka sposobów, które można zastosować, aby nauczyć i przekonać uczniów do działania samodzielnego, unikania posądzenia o kopiowanie cudzych dzieł oraz szanowania prawa. Wymienimy tu tylko te, które łatwo znajdują zastosowanie w polskiej szkole. Po pierwsze nauczyciele powinni na lekcjach mówić i starać się nauczać o prawie autorskim, metodach rzetelnego wykorzystywania własności intelektualnej, regułach dotyczących cytowania, powoływania się na źródła, stosowania przypisów i tworzenia bibliografii. Sami powinni starać się dokształcać w tej dziedzinie – prawo autorskie w polskim systemie jest stosunkowo świeżym zbiorem norm, warto je jednak poznać, także z uwagi na własną działalność (np. przygotowywanie i publikowanie własnych autorskich materiałów uzupełniających lekcje). Po drugie uczniowie powinni być zapoznawani z metodami i technikami parafrazowania, streszczania, podsumowywania, wnioskowania, analizowania materiałów źródłowych.

Co ważniejsze jednak należy pamiętać, że niekiedy sama forma polecenia czy zadania domowego powoduje, że uczeń bez cienia namysłu sięga po gotowca. Wtórne, sztamponowe, szablonowe, wielokrotnie powtarzane w różnych grupach i klasach zadania nie zachęcają do myślenia ani podejmowania wysiłku w celu sformułowania własnej oryginalnej wersji



odpowiedzi na pytanie czy zadanie. Należy motywować nauczycieli i uczniów do wykraczania poza ustalony schemat myślenia o tym, czego i jak nauczać i uczyć się; aby wyrażali zainteresowanie opiniami uczniów, ich przemyśleniami na tematy związane z nauczonymi treściami. Zadania domowe, projekty, pytania i ćwiczenia powinny w minimalnym chociaż stopniu nawiązywać do praktyki i doświadczenia ucznia, zmuszać go niejako do dokonywania refleksji na dany temat, formułowania własnej niezależnej opinii – jednym słowem pobudzać do myślenia. Zadania takie powinny zyskiwać formę jeśli nie unikalną, to przynajmniej zaskakującą, nieoczekiwaną, innowacyjną. Mogą bazować na porównaniach, nawiązaniach do rzeczywistości znanej i bliskiej uczniowi – nauczyciel, który ma ambicję skonstruować takie zadania po pierwsze musi znać swojego ucznia, jego zainteresowania, doświadczenia, pasje. Należy zachęcać także do stosowania zadań typu *case study*, czyli opierać polecenia na konkretnych sytuacjach problematycznych „z życia wziętych”, których rozwiązywanie może polegać na indywidualnym lub grupowym poszukiwaniu najlepszego sposobu lub drogi wyjścia z trudności. Promowanie pracy grupowej jest także dobrą metodą uczenia współpracy, ale także rywalizacji – klasa podzielona na kilka grup przygotowujących rozwiązanie jakiegoś problemu może być bardziej zmotywowana do zaproponowania własnego oryginalnego pomysłu, jeśli wie, że najlepszy zostanie w specjalny sposób nagrodzony przez nauczyciela, zaprezentowany szerszemu gronu, np. opublikowany na edukacyjnej platformie internetowej, z której korzysta szkoła.

Na koniec należy zaznaczyć także, że nauczyciel sam musi znać dostępne, najczęściej wykorzystywane przez uczniów źródła informacji oraz dawać uczniom do zrozumienia, że jest zaznajomiony z nimi i ma wyrobioną opinię na temat ich często nikłej wartości merytorycznej. Może nawet na lekcji pokazać niektóre portale i strony internetowe pełne gotowych ściąg, wątpliwej jakości opracowań itp., działając ku przestrodze.

Poza wszystkim próby kopiowania, plagiowania prac oraz przywłaszczania cudzej własności intelektualnej powinny być nazywane w szkole po imieniu oraz jako takie piętnowane od najmłodszych klas!